

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 709.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 30 Października 1937 r.

Nr. 299

## „Czarna Kawa – Dancing - Bridż” Polskiego Czerwonego Krzyża

w Kasynie Oficerskim Garnizonowym. W sobotę, 30-go października.

### Japonia chce pokoju ale proponuje Chinom ciężkie warunki

**SZANGHAJ 29.10.** O świecie trzeciego dnia po zdobyciu Czapei sytuacja na froncie Szanghaju zmianie nie uległa. Obie strony wyszukują ciemności nocy kila umocnienia swych stanowisk wzdłuż rzeki Suzceu. Japończycy dwukrotnie usiłowali przeprować się przez Suzceu, jednak natarcia te załamały się.

**ZAJSĆIA Z KOMUNISTAMI**  
**TOKIO 29.10.** 40 żołnierzy so wieckich przekroczyło granicę między Związkiem Sow. i Koreą i ostrzeżo lało straż pograniczną mandżurską.

**RZĄD MONGOLSKI**  
**TOKIO 29.10.** Agencja Domei donosi: 23 bm. proklamowany został w Sejuanie autonomiczny rząd mongolski. Szefem rządu jest książę Iun, przewodniczą Ligii mongolskiej Ufan-Czap. Książę The jest członkiem rządu.

**NA WSCHÓD**  
**TOKIO 20.10.** „Niczi Niczi Szim-

bun' donosi, że kolej syberyjska jest zapełniona transportami wojskowymi, które kierują się w stronę Mongolii między Krasnojarskiem i Nowosybirskiem. Pociąg międzynarodowy w Krasnojarsku został umieszczony na bocznym torze, gdzie stał przez 36 godzin. Podróżnym zabroniono opuszczać wagony. W tym czasie przez stację przejechały liczne transporty wojskowe.

**WARUNKI JAPONII**  
**LONDYN 29.10.** „Evening standard” twierdzi, że rząd japoński zawiadomił marsz. Czang-Kai-Szeka o następujących warunkach, na zasadzie których może być zawarty pokój między Japonią a Chinami:

- 1) Uznanie przez Chiny niezależnego państwa Mongolii Wewnętrznej.
- 2) Przyznanie przez Chiny pięciu prowincjom północnym prawa decydowania o ich ustroju.
- 3) Odstąpienie przez Chiny Japonii terytorium w okolicach Szang-

haju, które w chwili zawarcia rozejmu zajęte będzie przez wojska japońskie, z wolnym dostępem do morza.

4) Przyznanie przez Chiny Japonii prawa połowu ryb, wzdłuż wybrzeża i w pobliżu wysp, należących do Chin, od Formozy aż do granicy indochińskiej.

5) Chiny wystąpią z Ligi Narodów.

6) Chiny zobowiążą się do nieposiadania lotnictwa wojskowego.

### Francja oskarża Włochy o wywołanie zajść w Marokku

**PARYŻ 28.10.** Władze administracyjne Maroka prowadzą energiczne śledztwo, celem zbadania tła i przyczyn ostatnich zajść w Port Lyautey. Prasa francuska, opisując przebieg tych zajść niecierpliwie sugeruje współudział czynników europejskich wrogich Francji, które wyraźnie starały się wyzyskać agitację panarabską dla swoich celów politycznych. „Intransigeant” pisze, że aresztowany i skazany już Mohammed Diouri jest znanym agitorem

jednego z państw europejskich. Nieślyte wiadomości o aresztowaniu głównych działaczy nacjonalistycznych, a przede wszystkim wiadomości o zajściach w Port Lyautey, odbiły się już głośnym echem i w innych miastach Maroka, doprowadzając do zajść w Rabacie i w Sale.

**PARYŻ 29.10.** Prasa paryska w swych doniesieniach z Maroka podaje, iż Fez, obsadzony został przez oddziały Legii Cudzoziemskiej, pilnujące porządku. Jeden z oddziałów wojskowych otoczony przez manifestantów arabskich musiał użyć granatów ręcznych by się oswobodzić. Jak podaje „Intransigeant” jeden z granatów wybuchł w tłumie, raniąc 6 osób. Uniwersytet religijny w Fezie Karouine, w którym schroniło się kilkunastu tubylców, jest oblegany przez wojsko.

W Casablance głównym porcie Maroka panuje spokój, lecz poważne oddziały policji i wojska muszą patrolować po mieście celem utrzymania porządku. Z prowincji nadchodzą nadal informacje o sporadycznych zajściach. W miejscowości Ouezzan nacjonaliści arabscy zorganizowali pochód, który władze francuskie rozproszyły, aresztując kilkanaście osób. W czasie starcia policji z pochodem 30 osób zostało rannych.

Korespondent „Le Matin” z Maroka podaje, iż zajścia to jakich doświadczeń w srodę popołudniu w porcie Lyautey pomiędzy miejscową ludnością a policją, a następnie wojskiem, przyniosły znacznie więcej ofiar aniżeli pierwotnie przypuszczano. 4 tubylców zostało zabitych, 20 rannych. Poza tym odniosło rany również 2 europejczyków z miejscowej kolonii europejskiej.

Prasa francuska podaje dziś, iż celem uprzedzenia nastrojów władze marokańskie ogłosiły rozporządzenie podnoszące od 30 do 40 procent minimalne płace dniówkowe robotników tubylców.

### Pogrzeb ś. p. gen. Dowbor-Muśnickiego

Eksportacja zwłok ś. p. gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego do kościoła parafialnego w Lusowie odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych, a dziś o godzinie 10 rozpocznie się nabożeństwo żałobne poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu. Do Batorowa zjechała się już rodzina zmarłego.

Organizacje byłych wojskowych, sokole i inne przygotowują się do wzięcia udziału w pogrzebie.

Str. Narodowe wystąpi następująca depeza:

Pani Agnieszka Dowbor - Muśnicka Batorowo — Tarnowo Pokój

Z powodu zgonu ś. p. Ojca W. Pani Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, Dowódcy I Korpusu Polskiego na Wschodzie, Organizatora i Dowódcy Armii Wielkopolskiej, przesyła wyrazy prawdziwego żalu i współczucia

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego.

### Akcja „michałowiczów” przeciw ghetu ławkowemu

„Warsz. Dzienn. Narod.” donosi, że profesorowie Uniw. Warsz. Kotarbiński i Arnold zwołują do sali teatru Ateneum profesorów szkół akademickich, celem omówienia rozporządzenia rektorów w kwestii oddzielnych miejsc w salach wykładowych.

Jak, widać, prof. Kotarbiński nie zadowolnia się swoimi sławnymi „protestami” podczas wykładów w sprawie osobnych miejsc dla żydów.

Zamierza on zorganizować akcję na szerokią skalę, dążąc do zmiany ścisłych i rozumnych zarządzeń rektora.

Prof. Kotarbiński postanowił nie spocząć, dopóki nie obali zarządzeń rektora. Chce konieczne siedzieć razem z żydami — ostatecznie jest to sprawa jego gustu. Ale jakim prawem i z jakiego tytułu ów propagator „wolności intelektualnej” chce swoje gusta narzucać polskiej młodzieży?

### Rewizja u mec. Jursza prezesa S. N. w pow. wysokim-mazowieckim

W nocy z dnia 22 na 23 bm. funkcjonariusze P.P. przeprowadzili z nakazu władz rewizję w mieszkaniu prywatnym mec. Jursza w Michałowie pow. wysokie-mazowieckie. Siedemnastu policjantów otoczyło

zabudowania i wkroczyło do mieszkania pod dowództwem komendant miejscowego posterunku, Bandurskiego.

Rewizja, która trwała kilka godzin dała wynik negatywny.

### Kredyt na osadnictwo

**WARSZAWA 29.10.** Jak to już prasa podawała, B.G.K. przeznaczył 200 tys. zł. na pomoc finansową dla kupiectwa polskiego Ziemi Zachodnich, osiedlającego się na Wschodnich Ziemiach Polskich. Kwota ta

bardzo szybko została wyczerpana, co skłoniło organizację kupiectwa polskiego do zwrócenia się do Banku o powiększenie kredytów.

Wobec tego B. G. K. przeznaczył na ten cel dalsze 200 tys. zł.

### Niemcy odmówiły udziału w konferencji w Brukseli

**BERLIN 29.10.** Niem. Biuro Inf. donosi, że rząd niemiecki odpowiedział rządowi Belgii na zaproszenie na konferencję 9 mocarstw w Brukseli Odpowiedź Niemiec mówi, że: „rząd niemiecki uznaje w pełni usiłowanie położenia możliwie naj- szybciej kresu pożalowania godnemu konfliktowi na Dalekim Wschodzie. Rząd niemiecki wnioskuję jednak

z zaproszenia, że obrady belgijskie odbywać się będą na podstawie 7 artykułu paktu 9 mocarstw.

Ponieważ Niemcy nie uczestniczyły w pakcie 9 mocarstw, uważa rząd niemiecki, że nie może wziąć udziału w obradach nad zastosowaniem tego paktu.”

Sfery poinformowane twierdzą, iż odmowa Niemiec jest nieuzasadniona udziałem Sowietów w konferencji 9 mocarstw.

### Stronnictwo Narodowe

zawiadamia swych członków, że w dniu 31 października br., w niedzielę o godz. 12.30 w lokalu przy ul. Mostowej 1, odbędzie się

### Zebranie członków Str. Narod.

poświęcone omówieniu

### sytuacji politycznej

Obecność obowiązkowa.

Wstęp za legitymacjami.

### Echa porwania gen. Millera Sensacyjna rewizja w cerkwi rosyjskiej

**PARYŻ 29.1.** Władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonły sensacyjnej rewizji w cerkwi rosyjskiej w miejscowości Ozoir la Falliere, gdzie mieści się willa, w której mieszkał gen. Skoblin z żoną. W czasie rewizji znaleziono biblię, należącą do Skoblinów. Według przypuszczeń policji, biblią ta kryje w sobie zagadkę szyfru, jakiego używali Skoblin celem porozumienia się z przedstawicielami G. P. U. Uwagę francuskich władz sądowych zwrócił bowiem fakt, iż żona Skoblina, Plewickaja, przebywająca w więzieniu, poczęła ostatnio uporczywie domagać się dostarczenia tej biblii. To nasunęło domysły, iż Plewickaja chce otrzymać egzemplarz tej biblii po to, by ze swej strony skomunikować się za pośrednictwem znanego jej szyfru ze swymi protektorami lub też by usu-

nać z biblii to wszystko, co mogłoby naprowadzić na odkrycie szyfru.

„Le Journal” informuje, iż pop cerkwi w Ozoir la Falliere, który ostatnio odwiedził Plewickają w więzieniu w charakterze spowiednika, podejrzany jest również o współpracę z bolszewikami.

„Le Journal” kontynuując ankietę na temat zaginięcia gen. Millera ogłasza wiadomość, iż w notiesie gen. Skoblina, znajdującym się w posiadaniu władz sądowych, znaleziono szereg wskazówek, z których wynika, iż Skoblin projektował porwanie poza gen. Millerem jeszcze jednego wybitnego przywódcę emigrantów rosyjskich, byłego generała, znanego pisarza wojskowego. W notiesie tym znaleziono bowiem plan rozkładu mieszkania tego generała z adresem. Dziennik nazwisko generała zachowuje w tajemnicy.

### Protokoły mędrców Syjonu przed sądem apelacyjnym

**BERLIN 29.10.** Przed berlińskim wyższym sądem apelacyjnym toczy się obecnie proces w sprawie t. zw. „Protokołów mędrców Syjonu”. w r. 1935, w pierwszej instancji rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym głównych oskarżonych na kary pieniężne i opłacenie kosztów procesu.

Przeciw wyrokowi wniosli apelację oskarżeni Silwio Schnell z organizacji „Nationale front” i Teodor Fischer ze związku narodowych socjalistów szwajcarskich.

Obecny proces ma rozstrzygnąć czy „protokoły” podpadają pod pojęcie „niemoralnej literatury”, które rozpow szechnianie podlega karze.

### REKORD LOTNICZY.



Lotniczka Jeanne Batten pobila dotychczasowy rekord w locie z Anglii do Australii o 14 godzin.

# Zjazd Katolickiego Związku Mężów

W Warszawie odbył się przy użyciu 40 delegatów Ogólnopolski Zjazd Katolickiego Związku Mężów. W czasie obrad, którym przewodniczył prezes Związku mecenas Ludwik Domański, omawiane były aktualne zagadnienia ideowe i organizacyjne Akcji Katolickiej Mężczyzn. Przedewszystkiem sprawa rozwijania i wprowadzania w czyn hasła Episkopatu. Podczas konferencji zostały wygłoszone następujące referaty:

1. „W jaki sposób członkowie K.S.M. mają wpływać i wzmacniać chrześcijański ruch robotniczy” — ks. mgr. Aleksander Mościcki (Wilno). „Praca społeczna członków K.S.M. na wsi” — Tadeusz Lubieński (Tarnów). „Jak realizować hasła Episkopatu w naszych pracach” — ks. prof. dr. Władysław Lewandowicz M.C. „Okręgi — sposób dojścia do nich i metoda pracy” — ks. Karol Pękala (Tarnów). „Wyrabianie i szkolenie przodowników w Oddziałach” — prof. Piotr Jasiński (Płock). „Metoda pracy oświatowej w Oddziałach” — red. Władysław Deptuła. „Dyskusja na temat współpracy K.S.M. z K.S.M.M.” — ref. dyr. inż. Stefan Piechocki. „Metodyka pracy w Sekcji Wiedzy Religijnej przy K.S.M.” — ks. prof. dr. Władysław Padacz, dr. Feliks Górnicki (Poznań). „Metodyka pracy religijnej w Oddziale” — ks. dr. Leon Pawlina.

W ostatnim dniu pracy t. j. w niedzielę 24 b.m. odbył się trzeci doroczny Zjazd Związku Katolickiego Związku Mężów, na który przybyli delegaci diecezjalnych Kat. Stowarzyszeń Mężów. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali przemówienia J. Em. ks. kardynała Karkowskiego, który wskazywał na wielką rolę mężczyzny w życiu rodzinnym i zbiorowym oraz na konieczność pracy około budowania zdrowych fundamentów życia narodowego, społecznego i gospodarczego, zachęcając usilnie do solidarnego udziału w Akcji Katolickiej wielce pożytecznej dla Kościoła i Państwa. Ze sprawozdania za rok 1936 wynika, że Związek liczył w Polsce 20 Stowarzyszeń Diecezjalnych (Kat. Stow. Mężów), 2500 oddziałów parafialnych grupujących sto czterdzieści tysięcy członków. Ze sprawozdań wynika, że rozwój pracy we wszystkich kierunkach znacznie się pogłębił i rozszerzył. Po nadto program Zjazdu wypełniły dyskusje nad sprawozdaniami i uchwaleniem programu pracy na rok 1938-

1939. Program pracy zawierający wszelkie wskazówki obejmujące całościowo zagadnienia obecnej w myśli wskazówek „Stolicy Apostolskiej w szczególności, sposób otacza zainteresowaniem, opieką i serdeczną miłością i troską Chrześcijański Ruch Robotniczy. Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucje treści następującej.

1. Przedstawiciele Katolickich Stowarzyszeń Mężów, zebrani na swym dorocznym Zjeździe Związkowym w Warszawie, składają Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski zapewnienie o swej wiernej służbie Kościołowi i Ojczyźnie, przyrzekając ze wszystkich sił współpracować z Hierarchią nad umocnieniem podstaw moralnych i społecznych narodu, przynoszących największe korzyści Państwu Polskiemu.

2. Wobec wzmoczonej ofensywy komunizmu, wyzyskującego wryz gospodarczy i nędzę mas pracujących — Zjazd Związkowy Katolickiego Związku Mężów, w myśl uchwały Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla wzywa członków Kat. Stow. Mężów do podjęcia energicznej walki o zwycięstwo katolickich zasad społecznych i wyteżonej pracy nad zrealizowaniem hasła Episkopatu: — „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata”.

3. Zjazd związkowy K. Z. M. wzywa członków wszystkich Kat. Stow. Mężów do solidarnej pracy w celu skutecznego przeciwstawienia się na porowi wrogich Kościołowi i Polsce sił, jak bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo, masoneria, marksizm i t. p., zamierzających do rozbicia jedności narodowej i państwowej.

4. Uznając konieczność oparcia polskiego życia gospodarczego na zasadach katolickich — Zjazd związkowy wzywa członków wszystkich K. S. M. do inicjowania i popierania chrześcijańskich placówek handlowych i przemysłowych.

5. W trosce o rozwój zdrowego życia moralnego i gospodarczego ludności wiejskiej i robotniczej — atakiem radykalizmu zmierzającego do opanowania wsi polskiej i zniweczenia jej sił duchowych przez podważenie wiary i moralności katolickiej — przeciwstawić musimy konieczne reformy, które powinny być podjęte i przeprowadzone w oparciu o zasady sprawiedliwości, słuszności i miłości chrześcijańskiej, głoszone

w społecznych encyklikach papieskich.

6. Zjazd związkowy przesyła rodatkom i wszystkim katolikom poza granicami kraju ograniczoną w rozwoju ich życia religijnego bratnie pozdrowienia i słowa zachęty do wytrwania w ciężkiej walce o swe święte prawa.

7. Wierni ślubowaniom, złożonym u stóp Matki Bożej Częstochowskiej realizować będziemy, wytrwale i nie zmiernie nasze przyrzeczenia w pracy osobistej, organizacyjnej i społecznej.

8. Zjazd związkowy wyraża uznanie Karolowi Hubertowi Roztowskiemu za jego odważne stanowisko w obronie przekonań i godności katolickiej.

## SIEROTY PO POLEGŁYCH W HISZPANII



Na uroczystości piętnastolecia władzy faszystów sprowadzono do Rzymu sieroty po Włochach poległych w walkach w Hiszpanii.

## Ulewne deszcze i powódź wstrzymały akcję wojenną w Hiszpanii

SAN SEBASTIAN 29.10. Z prawie wszystkich odcinków frontu hiszpańskiego donoszą o stałym pogarszaniu się warunków atmosferycznych. Skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów weszły wszystkie rzeki, wyrządzając znaczne szkody i wpływając hamująco na o-

peracje wojskowe. Wszystkie prawie okopy zalane są wodą a rozmiękczone i zniszczone na tyłach drogi uniemożliwiają normalne dostarczanie żywności dla wojska.

BURGOS 29.10. Agencja Havasa donosi: Cała Hiszpania Narodowa obchodzi dziś święto ku uczczeniu poległych w powstaniu.

## Żydzi występują przeciw nowej ustawie emigracyjnej

JEROZOLIMA 28.10. Miejscowa prasa żydowska ostro występuje przeciwko ogłoszonemu projektowi noweli do ustawy imigracyjnej, przewidującej szerokie uprawnienia dla wysokiego komisarza w przedmiocie ustalania kwoty imigracyjnej w poszczególnych kategoriach. Zdaniem prasy żydowskiej, wprowadzenie w życie ogłoszonego projektu noweli do ustawy imigracyjnej, ozna-

czałoby przekreślenie zasady ustalenia kontyngentów imigracyjnych do Palestyny według zdolności absorpcyjnej kraju i uzależnienie imigracji żydowskiej od momentów politycznych. Dziennik hebrajski „Davar”, który krytykuje projekt noweli tej, zarzucił rządowi palestyńskiemu kapitulację przed terrorystami arabskimi, zawieszony został na przeciąg 7 dni.

## Powódź w pld. Francji zalała cudowną grotę w Lourdes

PARYŻ 28.10. Południową Francję nawiedziła poważna powódź na skutek długotrwałych deszczów. W kilku departamentach południowej Francji rzeki wylały z brzegów. Szczególnie dotknięty został okręg Bearnais. W kilku miejscach tory kolejowe zostały podmyte przez wodę. Są również zalane szosy, a kilkanaście wiosek odciętych zostało od świata. Szczególne straty poniosło miasteczko Saulau. Na skutek wyle-

wu rzeki Save de Dax słynna cudowna grotka w Lourdes została zalana przez wodę. Wzburzone wody zerwały dwa mosty na rzece Gave de Dax, przeznaczone dla ruchu kolejowego, jak również dwa mosty dla ruchu pieszych. Raporty, nadsyłane przez władze administracyjne, donoszą, iż powódź wyrządziła poważne straty, zwłaszcza iż jest to drugi wylew wód w ciągu ostatnich trzech tygodni.

## Likwidacja zatargu w autobusach

W związku z zatargiem w T. M. K. A. Arbon wczoraj w południe w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji towarzystwa z delegacją związków pracowniczych. W obradach wzięli również udział przedstawiciele administracji ogólnej i inspekcji pracy. Po dłuższych naradach zatarg został narazie zli-

kwidowany. Dyrekcja Arbon zgodziła się na cofnięcie wszystkich wymogów z warunkiem, że już od listopada rozpoczną urlopy pracownicy oraz, że wszyscy pracownicy do dnia 6 listopada przedstawiają władzom towarzystwa, iż są obywatelami Państwa Polskiego. Tego rodzaju rozstrzygnięcie zatargu zadowolilo obie strony. (m)

## Rozwój handlu polskiego w Lidzie

Ostatnio powstało w Lidzie 5 nowych sklepów chrześcijańskich z odzieżą obuwiami, blawatnymi i spożywczymi założonych przez kupców przybyłych z Wielkopolski. Sklepy znajdują się przy głównej ulicy Li-

dy, Suwalskiej i są przeważnie popierane przez ludność miejską, która lepiej rozumie doniosłość akcji ożydzeniowej niż urzędnicy i żydzi-ta inteligencja. (W. P.)

# Sport

## Nadzwyczajne Walne Zebranie wileńskich piłkarzy.

W niedzielę w lokalu WKS Smigły odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie wileńskich okręgowego Związku Piłki Nożnej. Jak wiadomo, zarząd tego okręgu podał się do dymisji z powodu przeniesienia meczu Polska — Łotwa z Wilna do Katowic.

Zebranie to wywołało w kołach sportowych Wilna zrozumiałe zainteresowanie. Wilmianie spodziewają się przyjazdu delegata centralnych władz piłkarskich, w obecności którego chcą dokładnie umotywić swój krok.

## Walasiewiczówna przybyła do Ameryki.

Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki witana bardzo ser-

decznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Start” wychodzący w Montrealu, twierdzi w związku z powrotem Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na bieżni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.

## Gościmy hokeistów Kanady, Niemiec, Anglii, Węgier i Szwecji.

Na ostatnim posiedzeniu Śląskiego Związku Hokeja na lodzie omawiano projekt imprez międzynarodowych na najbliższy sezon zimowy, które odbędą się na sztucznym torze lodowym w Katowicach. Projekt ten przewiduje m. in. następujące imprezy międzynarodowe:

4 i 6 grudnia reprezentacja Berlina rozegra spotkanie z reprezentacją Śląska. W ciągu grudnia poza tym gościć ma na Śląsku jedna z drużyn austriackich oraz reprezentacja Węgier.

W styczniu w terminie między 8 a 18 odbędzie się oficjalne spotkanie międzypaństwowe Niemcy — Polska.

2 lutego projektowane jest spotkanie międzypaństwowe Kanada — Polska. Po mistrzostwach świata w Pradze czeskiej ma się odbyć w Katowicach turniej hokejowy przy udziale drużyn angielskiej, austriackiej, szwedzkiej i polskiej o nagrodę przechodzącą m. Katowic.

Ponadto kluby śląskie prowadzą na własną rękę pertraktacje o rozegranie szeregu spotkań z czołowymi drużynami Szwecji, Węgier i Austrii.

## Śląscy hokeiści jadą na turniej do Berlina.

Śląski Okręgowy Związek Hokeja na lodzie otrzymał zaproszenie dla reprezentacji śląskiej na wyjazd do Berlina w dniach od 1 do 3 listopada. Ślązacy mają rozegrać w Berlinie trzy spotkania z drużynami „Wespen”, „Rot-Weiss” i „B. S. C.”. Śląski związek w porozumieniu z Polskim Związkiem Hokeja na lodzie zdecydował się przyjąć zaproszenie i wysłać do Berlina najsilniejszą reprezentację Śląska, wzmocnioną atakiem Cracovii Marchewczyk—Wółkowski — Kowalski. W skład tej drużyny wejdą również olimpijczycy Ludwiczak i Kasprzycki, przebywający stale na Śląsku.

## Nowy gabinet w Belgii

BRUKSELA 29.10. B. minister skarbu i zastępca przewodniczącego partii socjalistycznej de Man, któremu król powierzył misję utworzenia gabinetu, natrafia na poważne trudności wskutek opozycji sfer gospodarczych. W razie dalszych komplikacji, misja ta powierzona zostanie prawdopodobnie b. ministrowi Ppaakowi, a gdyby ten spotkał się z opozycją koł prawicowych, formowanie gabinetu przypadnie b. ministrowi chrześcijańskiemu demokracji Tschoffenowi.

## Kronika telegraficzna

— Ambasador R. P. dr. Wacław Grzybowski powrócił do Moskwy i objął urzędowanie.

— Komisariat spr. zagranicznych Z.S. R.R. przesłał poselstwu belgijskiemu notę, w której wyraził zgodę na wzięcie udziału w konferencji brukselskiej 3 listopada br.

— Premier Rumunii Tatarescu przyjęty był na 2-godzinnej audencji przez Kamela Atatürka, dyktatora Turcji.

— Prezydent senatu Gdańska Greiser przyjął zarząd gdańskiej gminy żydowskiej, która złożyła skargę z powodu zajęć antyżydowskich.

— Z Genui na pokładzie statku „Orazio” odjechała do Peru włoska misja lotnicza mająca zająć się organizacją lotnictwa peruwiańskiego.

— Na skutek wylewów w Bośni komunikacja kolejowa na linii sarajewskiej została w czterech miejscach przerwana. Szkody materialne są znaczne.

— W Devaui (Francja) w jednej z kopalni węgla nastąpił wybuch pyłu węglowego, w chwili, gdy pracowało tam kilkudziesięciu robotników. 2-ch górników zostało zabitych, 5-ciu ciężko rannych.

— W Oventie Arabowie usiłowali urządzić manifestację. Policja wezwała do rozjeżdżenia się, obrzucona jednak została kamieniami. Wezwano wojsko. W szarży odniosło rany 30 osób.

— Trąba powietrzna, która nadciągnęła z pustyni na wschód od Damasku, zniszczyła doszczętnie miejscowość Dmeir. Trzy tysiące osób pozabawionych zostało dachu nad głową.

— W Argentynie ogłoszone dekret, zakazujący wywozu mąki i zboża aż do czasu nowych zbiorów. Decyzja ta została powzięta na skutek nieuzasadnionej zwyczajki cen na chleb.

## Radioodbiorniki

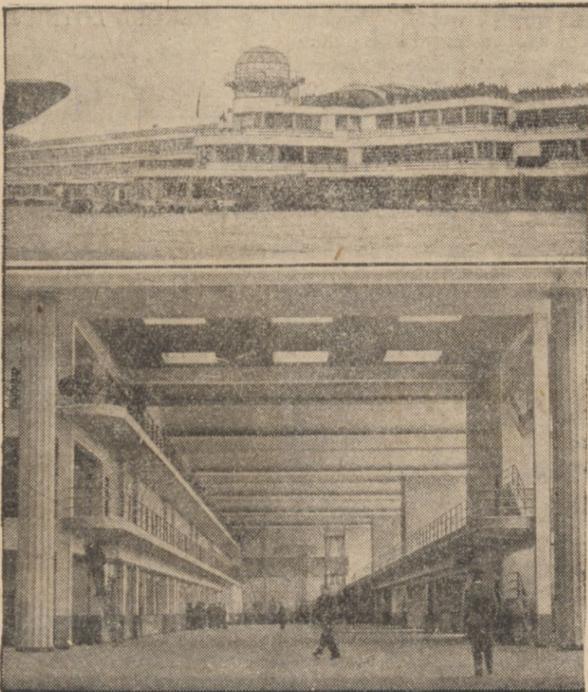
od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

## NOWE LOTNISKO POD PARYŻEM



W Le Bourget pod Paryżem otwarto nowe lotnisko: u góry widok ogólny, u dołu wewnątrz.

## Symbioza i pasożytnictwo

Pomimo zagadnienia atmosfery politycznej, wyrażającego się pewnym przerosłem tematów czysto politycznych w prasie i na licznych zebraniach starych i nowe tworzących się ugrupowań, daje się w ostatnich czasach zauważyć wzrost zainteresowań zagadnieniami polityki gospodarczej. Jest to naturalna zapowiedź zbliżającej się sesji budżetowej, na której początku przeprowadzona będzie w parlamencie i poza nim szeroka dyskusja gospodarcza, a której wynikiem będzie nowy budżet wraz z jego podstawami, jakimi są ciężary publiczne.

Naczelny zagadnieniem Polski gospodarczej nie tylko w Polsce, ale i gdzie indziej, jest obecny stosunek gospodarstwa publicznego do prywatnego. Rozważania teoretyczne na temat integralnego liberalizmu lub absolutnego etatyzmu byłoby zupełnie jałowe. Musimy wychodzić z założenia, że istnieją obok siebie obydwie formy życia gospodarczego i że tak musi być na długą prawdopodobnie przyszłość. A zatem zadaniem dobrej polityki gospodarczej jest ułożenie takiego wzajemnego stosunku tych form, aby obydwie obok siebie mogły się rozwijać i kużytkowi narodu i państwa.

W dążeniu do ustalenia tego stosunku starają się niektórzy ekonomiści i politycy nakreślić linię demarkacyjną między gospodarką publiczną i prywatną w ten sposób, aby wskazać te działy gospodarstwa, a zwłaszcza przemysłu i handlu, w których państwo może się angażować — wyznaczając zarazem pewien obszar, „nieetykalny”, który powinien pozostać dla prywatnej inicjatywy. Jest to dążenie słuszne, ale w dzisiejszych czasach trudne do wykonania. Najważniejszym i jedynym celem jest oparcie wzajemnego stosunku na zdrowych podstawach finansowych.

Przed kilku dniami odbyła się, zorganizowana przez min. Kwiatkowskiego, wycieczka posłów, senatorów, wyższych urzędników i dziennikarzy z udziałem trzech ministrów do centralnego okręgu przemysłowego. Była to niejako rewia polskiego etatyzmu, dodajmy — zdrowego etatyzmu, ponieważ zwiędziano niemal wyłącznie zakłady przemysłowe, związane bezpośrednio lub pośrednio z zadaniami obrony państwa. Ze przemysł wojenny powinien być w ręku państwa — na to godzą się wszyscy. Nie budzi także większych sprzeciwów dysponowanie przez państwo i samorząd, energią elektryczną i jej źródłami.

Wspomnianą wycieczkę zagał wicepremier Kwiatkowski przemówieniem, odnoszącym się do wykonywania planu inwestycyjnego w ub roku i projektów na przyszłość. P. wicepremier podał także pewne cyfry; dowiedzieliśmy się, że w roku 1937 wydano dotąd na inwestycje publiczne około pół miliarda złotych i że na rok 1938 przeznaczają się na ten cel 610 milionów złotych.

Skąd rząd weźmie te pieniądze? Wchodzi tu w grę w zasadzie dwa źródła, którymi są: podatki i kredyt. Kredyt może być zagraniczny albo wewnętrzny. A że możliwości kredytu zagranicznego są obecnie niezbyt wielkie, przeto sfinansowanie inwestycji w przyszłym roku będzie oparte częściowo na podatkach, a częściowo na kredycie wewnętrznym. W jednym i drugim wypadku gospodarstwo państwowe będzie finansowane przez gospodarstwo prywatne.

Dochodzimy do sedna zagadnienia. Idzie o to, jak wielkie może być obciążenie podatkowe i kredytowe gospodarstwa prywatnego na rzecz inwestycji publicznych i po drugie, jaki ma być stosunek tych dwóch źródeł, tj. podatków i kredytu?

## Japonia i „Złote niebezpieczeństwo“

„Złote niebezpieczeństwo“ stało się głośnie w świecie od czasu powstania bokserów i słynnego w owym czasie oświadczenia b. cesarza Wilhelma.

Oznacza ono — jak wiadomo — grozę ekspansji rasy żółtej ku Europie, dla której kilkusetmilionowe masy ludów rasy mongolskiej rychło mogą stać się groźne.

Po raz pierwszy zaczęto myśleć poważnie o tym niebezpieczeństwie, gdy świat został zaskoczony niebywałymi zwycięstwami Japończyków w wojnie japońsko - rosyjskiej w r. 1904-ym.

Po raz drugi musi przyjść owo na myśl obecnie, gdy Japonia rozpoczęła wojnę z Chinami i prowadzi ją przy zastosowaniu środków „najbardziej zaawansowanych“.

O ile w r. 1904-ym sympatje wieksości krajów cywilizowanych były po stronie Japonii, o tyle obecnie w słońcu do Japonii dominuje nastroj raczej niechętny, gdyż Chiny są stroną napadniętą i słabszą.

Bez względu jednak na nasze sympatje czy antypatje trzeba zażnać, że wszystko to, co w dzisiejszej Japonii nas razi, co w bezwzględny imperjalizm jej nas oburza, wszystko to przyswoiła sobie Japonia, naśladując politykę ludów białych. Wszystkiego one ją nauczyły i obecnie Japończycy w postępowaniu swym starają się prześcignąć swych mistrzów.

Problemat japoński jest stosunkowo świeżej daty, ale w rozwoju swym postępowal niesłychanie szybko i dziś jest zagadnieniem o znaczeniu wszechświatowym. T. zw. złote niebezpieczeństwo nie jest dzisiaj, czymś frazesem, gdyż choć nie zagraża ludom białej rasy bezpośrednio zbrojną inwazją, to oddziałuje już dotkliwie na rozwój życia gospodarczego. Tani towar japoński zalewa kolonie państw europejskich a sięga nawet już do Europy. Zagadnienie japońskie jest skutkiem tego ogromnie skomplikowane a wiele swiatła nań rzuca w dziele smym pt. „Japonia“ Antoni Zischka, znakomity znawca spraw Dalekiego Wschodu.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej książki zamieszcza ostatnio „Polonia“.

### PRELUDNIENIE JAPONJI

W r. 1836 ludność Japonii wynosiła 26.000.000, w sto lat zaś później 67.000.000 (właściwa Japonia), przeto jej przyrost w ciągu jednego stulecia stanowi 300 proc.

Do liczby tej doliczyć należy jeszcze 25.000.000 mieszkańców Korei i Formozy.

Od dawna Japończycy dusili się w swym kraju, bo kraj jest nieurodzajny, nie posiadający własnych surowców.

Według spisu ludności w r. 1930 prawie 49 proc. wszystkich japońskich rodzin żyje z uprawy ziemi. Od czasów rozkwitu przemysłu chłop japoński, posiadający mały skrawek ziemi, z konieczności przedzierzał się w ogrodnika, któremu nie pozostało nic innego, jak hodować jarzyny, owoce i kwiaty na potrzeby ludności miejskiej. Emigrować trudno a ludności na wsi mnoży się. Co roku rodzi się na wsi 500.000 dzieci, gdy w miastach tylko 300.000. Brak dla nich miejsca, to też należy je zdobyć, gdyż przemysł nie może wyży-

Tutaj pozwolimy sobie na małą dygresję. W jaki sposób Niemcy i Włochy, dwa państwa o ustroju „totalnym“, finansują swoje ogromne inwestycje publiczne, wśród których pierwsze miejsca zajmują zbrojenia?

Obydwa te państwa korzystają obficie z kredytu wewnętrznego, przy czym konsumują szczególnie drobne oszczędności. Stąd wynika dla tych państw podwójne zobowiązanie. Muszą one prowadzić taką politykę społeczną i gospodarczą, aby te oszczędności wzrastały. I muszą chronić drobnych ciułaczy przed stratami, wynikającymi z dewaluacji lub zbyt daleko posuniętego zamrożenia.

Aby oszczędności wzrastały, to podatki nie mogą być zbyt wielkie. A zatem w interesie państwa, a w szczególności wykonanych przez nie inwestycji, leży nie powiększanie ciężaru podatkowego. Tu można by powiedzieć, że to samo, co państwo zabiera z rozmaitych klas oszczędności z obowiązkiem zwrotu, mo-

wić stałego przyrostu ludności, wyrażającego się liczbą 800.000 dzieci rocznie.

Masy chińskie żyją w niesłychanej nędzy. Ta nędza to stałe niebezpieczeństwo dla świata, tym bardziej że trzy czwarte japońskich żołnierzy stanowią chlapi, cała marynarka składa się z ludności nadbrzeżnej i prawie cały korpus oficerski pochodzi ze wsi. To właśnie nadaje zagadnieniu rolniczemu w Japonii znaczenie światowe; ta wieźba pomiędzy chłopem i żołnierzem, to braterstwo krwi głodującego plantatora ryżu i wychowanej w duchu samurajskiej armii stwarzają podstawę dla japońskiej ekspansji. Oficerowie japońscy są bardzo marnie płatni. Widzą oni wielkie bogactwa w miastach i ogromny tam rozwój przemysłu, stąd są wrogami kapitalu.

Kasta wojskowa w Japonii nie rekrutuje się z sytego mieszczaństwa lecz ze wsi. Wielu generałów w młodości głodowało na mikroskopijnym kawałku ziemi.

Jeszcze jedno zjawisko, niewiedzia ne gdzie indziej! Na czele ministerium wojny i marynarki mogą stać tylko oficerowie w służbie czynnej, a japoński sztab generalny ma prawo we wszystkich sprawach wojskowych działać niezależnie od ministerstwa spraw zagranicznych, nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą najtrudniejsze powikłania międzynarodowe, jak np. tocząca się od kilkunastu lat wojna z Chinami.

Stąd nie raz przychodzi do gwałtownych zatargów między wojskiem a rządem cywilnym, co objawia się nawet w głosnych i krwawych rewoltach wojskowych.

### NIEZAMIESZKAŁY KONTYNET

Naród, który się dziś dusi we własnym kraju organizuje wyprawy zaborcze, a kraj przeludniony i głodny walczy zgoła inaczej niż syty i zadowolony z siebie.

Japonia dusi się. Frągnęła rozprężyć się ku południowi na Pacyfiku i zajęła tam Formozę i parę wysp, zagrabując dalszym. Wtedy stanęły jej drodze Stany Zjednoczone. Cbawiano się o Wyspy Hawajskie. Na tych wyspach było złoto i ropa, miedź i cyna i uprawiać na nich można ryż, olej palmowy, soję, konopie, bawełnę, banany i ananasy. W r. 1898 wyspy te zostały zaanektowane przez Stany Zjednoczone. Ten sam los spotkał Kubę, Filipiny i Porto Rico. Japonia została powstrzymana w swej ekspansji na południe.

Silą rzeczy napiera teraz na posiadłości holenderskie.

Jest ład, gdzieby Japonia mogła znaleźć miejsce dla odpływu swej ludności. Jest to Australia, kontynent prawie niezamieszkały.

Wszystkie kraje na wybrzeżach Pacyfiku są przeludnione, a tymczasem cały ład australijski pozostaje niemal bezludny i szczególnie zamknięty dla imigracji, szczególnie chińskiej i japońskiej. Nie wpuszczają tam nawet bezrobotnych Anglików. Jeden z paragrafów ustawy o imigracji do Australii wymaga, by nomeno przybysza poddawano egzaminowi z inteligencji. A ponieważ usta wa nie określa wyraźnie, w jakim języku powinien się odbywać egzamin, przeto Anglikowi każe się piścić wypracowanie po francusku. Niemca zaś zmusza się do napisania

że ono bezpowrotnie zabrac w formie podatku.

A jednak nie postępują tak ani Niemcy, ani Włochy. A nie postępują dlatego, że odstrasza je przykład Sowieców, gdzie obok podatku i przy musowych pożyczek, wkładem do stu procentowo etatystycznej gospodarki jest nędza blisko 200-milionowej masy społeczeństwa republik so wieckich.

Stosunek etatyzmu do gospodarstwa prywatnego najlepiej może zilustrują przykłady z przyrody, która zna dwie formy współistnienia gospodarczego organizmów. Jedną z tych form to symbioza, czyli współżycie, druga — to pasożytnictwo. Przykładem symbiozy jest życie niektórych grzybów i glonów, albo np. mrówek i mszyc. Mrówki żywią się pewnego rodzaju miodem, wytwarzanym przez mszycę, ale żeby mszyc mogły ten pokarm wytwarzać, muszą silnie i zorganizowane mrówki karmić je i chronić przed wrogiem. Inaczej postępują pasożyty. Żywią

się one substancją innego organizmu, nie dbając o jego los i ostatecznie niszczą organizm, podcinając tym samym swój własny byt.

Jest rzeczą oczywistą, że stosunek gospodarki państwowej do prywatnej może być wzorowany tylko na symbiozie, a nie powinien być pasożytnictwem i dlatego państwo powinno dbać o rozwój gospodarczy swoich „mszyc“, czyli drobnych gospodarstw prywatnych i pracowników, którzy lokują oszczędności w kasach publicznych, oddających je z kolei państwu.

Ale i ta symbioza musi być bardzo ostrożna. Państwo nie może zabierać z rynku kredytowego wszystkich oszczędności, ponieważ zadaniem tego rynku jest obsługiwanie także inicjatywy prywatnej. Zdrowa, ostrożna symbioza — oto idea przewodnia, która powinna przyswiecać naszej polityce gospodarczej.

Do realizacji tej idei potrzeba dobrej woli i odpowiednich warunków politycznych.

M. K.

## Z PRASY

Ś. P. GENERAL DOWBÓR - MUŚNICKI

„Kurier Poznański“ poświęca pamięci zasłużonego dowódcy I Korpusu Wschodniego serdeczne wspomnienie.

„Z krwi i kości żołnierza, ś. p. generał Dowbór-Muśnicki wysunął się już w armii rosyjskiej na wybitne stanowisko zarówno talentem organizacyjnym, jak i duchem bojowym. Zalety te objawił w wybitnej mierze, gdy przez rodaków powołany został do ratowania z morza bolszewickiego żołnierzy - Polaków i tworzenia z nich polskiej siły zbrojnej, pierwszego korpusu.

Jakim ś. p. Dowbór-Muśnicki był organizatorem armii wie najlepiej społeczeństwo wielkopolskie, które Dowborowi zawdzięcza, że w kilka miesięcy powstało doskonałe wojsko, stracone dłonią energiczną. Dzięki temu wyszkoleniu i przepojeniu duchem karności i bojowości, wojska wielkopolskiego już w zaraniu swego powstania tak chlubnie odznaczyły się pod Lwowem przy odpięciu band ukraińskich, czy na wschodzie w walkach z najazdem bolszewickim.

Trudno było od żołnierza, który w całym swym sposobie myślenia i działania był żołnierzem, wymagać także zalet politycznych. Zmysł polityczny i podyktowane nim przewidywania polityczne zawiody ś. p. Dowbora-Muśnickiego, gdy z młodą swą siłą zbrojną znalazł się między morzem bolszewickim a napierającą falą wojsk niemieckich. Nie zorientował się też później politycznie należyte ś. p. Dowbór-Muśnicki, gdy w kraju wkroczył na teren polityczny.

Przed naszymi jednak oczyma stoi dziś energiczna postać generała Dowbora-Muśnickiego, jako jednego z najwybitniejszych twórców polskich sił zbrojnych, przede wszystkim jako organizatora armii wielkopolskiej. Postać ta pozostanie zawsze w dobrej i serdecznej pamięci społeczeństwa naszego. Kysów jej nie zamają intrzygi, którymi za życia ś. p. tak namiętło przeciwko niemu operowali ci, którzy zniszczyć usiłują wszelkie wybitniejsze w Polsce indywidualności, o ile pleców nie gną przed bożkami.

To, że ś. p. generał Dowbór-Muśnicki do końca życia był sobą, że był hardy i twardy, czyniło go społeczeństwa ziem zachodnich szczególnie watosciowym.

Cześć Jego pamięci! Niech mu ziemia wielkopolska, do której się przylubił w latach ostatnich, lekka będzie“.

### ORDYNACJA WYBORCZA

Głośnie jeszcze przed paru tygodniami sprawa zmiany ordynacji wyborczej bardzo przycichła. Ostatnio jednak — jak donosi „Czas“ — powrócił do niej lwowski „Zarzewie“, ogłaszając następujący własny projekt reformy.

1) Ilość mandatów do Sejmu podwyższyc do ilości powiatów plus mandaty z miast wyłączonej; 2) ilość mandatów z tych miast winna zawierać nieznaną preferencję z uwagi na stanowisko i pozycję miast w obecnych stosunkach politycznych i gospodarczych; 3) wybory osobowe a nie na listy; 4) prawo wyborcze dla obywateli z ukończonym 24 rokiem życia, oparte na zasadach powszechności, bezpośredniości i tajności głosowania z tym, że każdy wyborca nazwisko kandydata, na którego głos oddaje, winien własnoręcznie wypisać na karcie wyborczej w języku polskim, 5) bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelowi, umiejacemu czytać i pisać po polsku, który zbierze na swoje nazwisko 1.000 podpisów u wierzytelnych; 6) o wyborze posłów decyduje względna większość głosów; 7) okręg wyborczy obejmuje dwa powiaty wybierając dwóch posłów, z których conajmniej jeden musi być narodowości polskiej; 8) osobna kuria żydowska z okręgami obejmującymi dwa województwa, zamieszkałe przez kwalifikowaną ilość żydów (np. ponad 5 proc.). W sprawie wyborów do Senatu dyskutowano dwie możliwości: a) analogię, jak dla Sejmu, z podwyższonymi kwalifikacjami, b) zasadę reprezentacji interesów gospodarczo - kulturalnych.

### Nowe aresztowania w Moskwie

MOSKWA. 29.10. W Moskwie krąży uporzycywe pogłoski, które w kołach oficjalnych trudno sprawdzić, iż były ludowy komisarz oświaty Bubnow oraz przewodniczący wydziału rolnego w Centralnym Komitecie Partii Jakowlew, członek Ciku ZSRR zostali aresztowani. Zaznaczyć należy, że Jakowlew jako komisarz rolnictwa prowadził w sposób bezwzględny kolektywizację wsi. W lipcu r. b. Jakowlew wystąpił jako referent projektu ordynacji wyborczej. Krąży również pogłoska, że inż. Tupolew, konstruktor samolotów, który m. in. skonstruował aparat ANT 25, został aresztowany.

# Tylko jedno polskie gimnazjum w Niemczech

Ostatnio w Grudziądzu odbyło się zebranie niemieckiego Schulvereinu przy szkole im. Goethego. Sprawozdanie dyr. Hilgendorfa wykazało, że w roku szkolnym 1935-36 było 463 uczniów (w gimnazjum 230 i w szkole powszechnej 245), w r. 1936-37 odpowiednie cyfry wynosiły 476: dla gimnazjum 226 i dla szkoły powszechnej 250, z początkiem roku 1937-38 nastąpił lekki spadek do 456 uczniów.

Z tej liczby 28 proc. uczniów pochodzi z Grudziądza, 18 proc. z pow. grudziądzkiego, a 54 proc. uczniów pochodziło z innych środowisk.

Pamiętając o tym, że w Toruniu i Bydgoszczy są również niemieckie szkoły średnie nie może ulegać wątpliwości, że określenie „inne środowiska” odnosi się do sąsiednich powiatów. Przy tak gęstej sieci niemieckiego szkolnictwa średniego — pomijamy tu 20 niemieckich szkół średnich w innych województwach — Niemcy mają idealne warunki dla kształcenia swych dzieci w szkołach średnich.

Jako że tragicznie w tym zestawieniu przedstawia się sytuacja Polaków w Niemczech, gdzie posiadają zaledwie jedno gimnazjum w Bytomiu. Jako miara trudności, jakie muszą pokonywać Polacy, chcący kształcić swe dzieci, może służyć następująca tabelka, ilustrująca uciążliwy uczeń gimnazjum polskiego w Bytomiu z różnych terenów Rzeszy:

ze Śląska pochodzi	145 uczniów
z Prus Wschodnich	20 „
z Pogranicza i Kaszub	49 „
z Westfalii i Nadrenii	45 „
z Niemiec Środkowych	13 „
razem:	272 uczniów

Jak widać z tego, 47 proc. uczniów gimnazjum polskiego w Bytomiu przybywa z terenu całego państwa niemieckiego, pozostałe zaś 53 proc. nie rekrutuje się z jednego czy też kilku sąsiadujących powiatów, ale z całej prowincji przeszło dwa razy większej od obszaru województwa śląskiego, gdzie Niemcy w roku szkolnym 1936-37 mieści 7 szkół średnich i 2 klasy niemieckie przy gimnazjum polskim w Katowicach i Chorzowie. Powyższe zestawienie jest dowodem zupełnego ignorowania potrzeb ludności polskiej, jest dowodem, że strona niemiecka nie uznaje elementarnych praw ludności polskiej, że spycha tę ludność do rzędu obywateli drugiej klasy, którym niepotrzebne są szkoły średnie i ludzie, posiadający wykształcenie średnie.

Należy bowiem pamiętać o tym, że Polacy, którzy z dalekich Prus Wschodnich lub z drugiego krańca Rzeszy, bo z Westfalii czy Nadrenii chcą posyłać dzieci swe do gimnazjum polskiego — muszą zdobywać się na bohaterkę wysiłku materialnego. Na domiar władze niemieckie wstrzymują paszporty uczniom polskim z Prus Wschodnich.

Tymczasem w Kwiśzynie od pół-

tora roku stoi piękny gmach gimnazjum polskiego — ale władze niemieckie nie udzielają zezwolenia na prowadzenie nauki. Gimnazjum zapoczątkowane jest w najbardziej nowoczesne pomoce szkolne. Jest sala gimnastyczna i łaźnia. Jest i bursza na 120 uczniów. Ale Niemcy twierdzą, że „Polacy mogą uczyć się w gimnazjach niemieckich”.

Pewne wyobrażenie o skandalicznych metodach, stosowanych przez stronę niemiecką może dać sprawa budowy gmachu liceum polskiego dla dziewcząt w Raciborzu. Budowę szkoły rozpoczęto jeszcze w ub. roku i mury stanęły do wysokości okien, gdy władze niemieckie zarządziły z dn. 23.1 b. r. wstrzymanie budowy z powodu „opracowywania obecnie przez Raciborz nowego planu zabudowy części miasta”.

Plan zabudowy opracowuje się już rok cały, ale... dla szkoły polskiej, bo tuż obok nie dookończonych szkoły polskiej wyrastają coraz to nowe budowle.

A przecież zdobycie terenu na budowę tej szkoły i uzyskanie zezwolenia na rozpoczęcie budowy to ogromny, kilkioletni rozdział szyskan, złościwości i terroru.

Na tym przykładzie widzimy, jak wielką przesadą istnieje na odcinku szkolnictwa średniego, jeśli chodzi o stan posiadania Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce. Przepaść tę trzeba jak najrychlej wyrównać. Wyrównanie może nastąpić przez uznanie słusznych żądań Polaków w Niemczech przez stronę niemiecką, albo przez odpowiednią likwidację niemieckiego stanu posiadania w Polsce — przez stronę polską.

## Gdy przyjdzie choroba...

Złe jest, gdy człowieka zagarnie w swe szpony choroba. Gorzej jeszcze, gdy w takiej potrzebie koszty leczenia przekraczają możliwości materialne chorego, gdy stać go jeszcze na opłacenie wizyty u lekarza, ale brak już mu środków na dalszą niezbędną kurację, na kupowanie szeregu dość drogiej części leków. Sytuacja ta staje się groźna po prostu. Wyjście z niej wydaje się niemożliwe, albo też znajduje się je za cenę bardzo drogą — przez zadłużenie się, które wywraca równowagę budżetu domowego na długi czas.

Bywa czasem i tak, że lekceważąc się chorobę, o ile nie odbiera ona od razu możliwości, oddawania się zwykłym zajęciom codziennym. Macha się ręką lekceważąc, uspokajając siebie i otoczenie powiedzeniem „Et glupstwo, samo przejdzie!” Często, zbyt często „glupstwa” — w postaci reumatyzmu stawowego np., bronchitu, czy wrzodu po skaleczeniu — przyczynają się a po pewnym czasie rozrastają się i opanowują organizm już jako ostry, niebezpieczny symptomat chorobowy.

Jak taka historia wygląda na ekranie życia odczytanie, a nie w teorii, łatwo sprawdzić i ocenić na podstawie faktów. Oto fakt: p. H. B. pracownik zarabiający tyle ile wystarczało na utrzymanie (kawaler), ale nie posiadający żadnych oszczędności, nie wiedząc przy tym, co jest przyczyną tych bólów, zastosował ciepły okład. Zastosował ten środek bo słyszał, że to pomaga. Bóle po jakimś czasie przeszły, co upewniło, p. B. w wierze, że jest to drobny, skoro zwykły okład ciepły pomaga. Czy istotnie pomaga? O tym p. B. nie wiedział i nie mógł wiedzieć, ale sądził, gdyż powiązał zniknięcie bólów z przyłożeniem kompresu i wy-

dało mu się, że zanik cierpienia był skutkiem zastosowania ciepłego okładu. Po kilku tygodniach atak powtórzył się; tym razem bóle były silniejsze i trwały dłużej. Okazało się, że ciepły okład nie skutkuje, bóle stały się ostre i recydywa nastąpiła w kilka godzin później. Teraz dopiero zdecydował się p. B. — nie mogąc już kontynuować pracy — na wezwanie lekarza. Lekarz zaś stwierdził iż owe ataki są skutkiem pojawienia się piasku w nerkach, co wymaga stosowania kilkutygodniowej ostrej diety oraz szeregu lekarstw.

Fakt drugi. Robotnik, Al. K., pracujący w fabryce narzędzi rolniczych, uległ wypadkowi: skaleczył się przy pracy w palec. Obwiązał skaleczone miejsce kawałkiem płótna oddartego ze starego ręcznika i tyle... bo ktożby tam zwracał uwagę na takie „glupstwo”! Na drugi dzień palec obrzmiał nieco i zjawił się ból ciągnący. Ale jakoś tam było, przy pracy nie myśli się o drobniaczku. Trzeciego dnia było już gorzej; pojawiła się gorączka, palec spuchł jak bamiła, stał się sinoczerwony, rwał jak wszyscy diabli. Teraz dopiero przypomniał sobie p. K. o lekarzu. I cóż się okazało? Nastąpiło w zanieczyszczonej ranie ostre zapalenie. Skutek? Tydzień przeszło przymusowej bezczynności, ranę trzeba było pogłębiać, oczyszczać z ropy, a dalej stosować szereg zabiegów przepisanych przez lekarza. Jeszcze dzień, dwa, zwłoki, a wywiązałyby się zakazanie i wraz z tym i możliwość amputacji ręki.

Gdy przyjdzie choroba, konsekwencje mogą być dalekosiężne, mogą podkopać i zburzyć fundamenty bytu jednostki, rodziny, gdy nie wystąpi przeciw niej wiedza medyczna, gdy nie przyjdzie z pomocą skutecznego lekarza.

Dzisiaj jednak każdy człowiek pracy, mieszkaniec dużego czy małego miasta, lub osady fabrycznej, ma pod ręką pomoc lekarską i obronę skuteczną w razie choroby lub wypadku. W każdej potrzebie może się udać do lekarza domowego, który zbada go, udzieli mu porady lub — o ile wymaga tego rodzaj cierpienia — skieruje go do lekarza specjalisty. Jeśli wymaga tego stan chorego, lekarz domowy skieruje go do właściwego szpitala. U lekarza domowego lub specjalisty chorego znajdzie pomoc doraźną, nadzór i opiekę stałą, o ile wymaga tego przebieg choroby. Otrzymuje poza zabiegami doraźnymi: recepty na niezbędne leki i środki lecznicze. Kwestia pieniężna, dręczące pytanie: mogą czy nie mogą się leczyć? — przestają istnieć. Lekarz domowy udziela porady, obemuje nadzór i opiekę nad chorym. Pracownik — fizyczny czy umysłowy — ubezpieczony, nie pozostaje na łasce losu, nie musi się zadłużać, by pozwolić sobie na „luksus” leczenia się. Może się leczyć, może dbać o swoje zdrowie, bo mu się ta opieka i pomoc należy, od instytucji ubezpieczeń społecznych.

## Awantury 1-majowe studentów-żydów przed sądem

W dniu 1-go maja b. r. wyruszyły na miasto trzy pochody. Szczególnie baczna uwagę zwróciły władze bezpieczeństwa na pochod organizowany przez lewicowe stowarzyszenie żydowskie „Bund”, gdyż otrzymały one informacje, że właśnie w trakcie tego pochodu elementy wyrotowe będą usiłowały wywołać jakies manifestacje komunistyczne.

Obserwując pochod wywiadocy zauważyli grupę młodych żydów i żydówek studentów, którzy zachowywali się szczególnie agresywnie i wznosili okrzyki jak np. „Niech żyje partia komunistyczna! Niech żyje Polska Radziecka! Precz z rządem! Precz z Berezą Kartuską! Precz z deklaracją pułkownika Kocala”. Wykrzykujących żydów zatrzymano i w dniu wczorajszym stanęli oni przed Sądem Okręgowym pod oskarżeniem o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi oraz w związku z ich zachowaniem się w trakcie pochodu 1-majowego — z art. 154 — o nawoływaniu do przestępstwa. Na iawie oskarżonych zasiadli studenci U. S. B. — Lew Zaikind (humanistyka), Paweł Segal (prawo), Chawa Aduńska (pra-

wo), Jakub Klot (wydział matematyczny), Bejnes Pejłowski (studium rolnicze), Wolf Lugier (prawo), oraz Lejba Wojczuk — szewc i Rywa Junikówna — uczennica szkoły pielęgnarskiej.

Na rozprawę wezwano 19 świadków — są to funkcjonariusze urzędu śledczego, znajomi oskarżonych, uczestnicy pochodu i t. p.

Ponadto wezwano z Warszawy biegłego grafologa Henryka Kwiecińskiego, który ma ustalić, czy obciążający „gryps” znaleziony w więzieniu przy oskarżonym Segalu był pisany przez tegoż oskarżonego. Biegły zainstalował się na sali z całą masą przyrządów — potrzebnych do badań grafologicznych.

Oskarżenia do winy nie przyznają się. Część z nich przyznaje się do udziału w pochodzie, ale okrzyków nie wznosili.

Obronę wnoszą: Chill, Andrejew, Petruszewicz, Suikiennicka, Żuk, Czernichow.

Rozprawa się przeciąga ze względu na długie zeznania świadków. Wyrok spodziewany jest w dniu jutrzejszym. (In).

## BURZA NA ATLANTYKU.



Ostatnia burza na Atlantyku spowodowała zalew wybrzeży angielskich.

STANISŁAW CYWINSKI

## Śród książek

Gnothi seauton! Taki napis figurował ongiś na świątyni w Delfach. Poznaj samego siebie! Cóż może być bardziej naturalnego i ważnego, lecz zarazem bardziej trudnego? Poznaj samego siebie, poznaj swe zdolności, skłonności i przywary, zastanów się nad tem, co ci się udaje zrobić, do czego jesteś zdolny, i przeciwnie, czego robić nie umiesz i co robisz źle. Zastanów się, czy możesz być dobrym ministrem np., czy potrafisz kierować innymi, czy umiałbyś się rozporządzać większą sumą pieniędzy, czy potrafilibyś poprowadzić jakieś przedsiębiorstwo, redagować pi smo, uczyć w szkole, dowodzić pułkiem i t. p., i t. p.

I jeśli jesteś rozważny i krytyczny wobec siebie, odpowiesz: tak, tego zrobić nie potrafie, tamtego spróbuję, a tamto, inne jeszcze, zrobię dobrze.

Ale jakże mało ludzi umie się przyznać przed sobą (a cóż dopiero przed innymi!) że tej lub owej rzeczy nie potrafi zrobić jak należy. W sztuce nakaz ten może być najważniejszy. Tu iskra powołania wszakże jest silniejsza niż gdzieindziej. Ale nie rozumie tego n. p. taki Kadem, urodzony nowelista, jak o tem pisałem na tem miejscu niedawno, a kompletnie słaby powieściopisarz. Nie zawsze też zna samego siebie inny pisarz, Talleusz Dołęga Mo-

stowicz, t. zw. C. hr. Zan. Kiedyś na tem miejscu napisałem bardzo przychylną recenzję jego „Dyzmy”. Ale sąd o „Alicji” wypadł zgoła inaczej. Mostowicz obraził się na mnie i od tego czasu zaprzestał mi przysyłać swe książki, tak jakgdyby n. p. barometr coś był winien, że pokazuje raz pogodę, kiedy indziej zaś słońce.

Krytyk literacki nie rzadzi się ka pismami albo względami osobistymi. Opiera się on na dokładnej znajomości tak teorii, jako też historii literatury, która to znajomość jest portą krótszym lub dłuższym doświadczeniem. Praca krytyka winna być sumienna i odpowiedzialna i przypomina np. pracę sędziego czy egzaminatora. Krytyk rozumie, że swym sądem nierozważnym może wyrządzić czasem krzywdę indywidualną, ale i społeczną również. Te drugie najczęściej wtedy, gdy nie bacząc pochwały to, co na pochwałę nie zasługuje. Ale czy w tym wypadku nie wyrządza też krzywdy indywidualnej? Czy nieostrożnie pochwalający jakiś słaby utwór, nie utwierdza tem przypadkiem autora w jego błędach? Czy, gdyby młodzieńcze utwory Słowackiego, przypuścmy, były przychylnie przyjęte przez krytykę, poeta nie brnąłby dalej w tymże kierunku? To znaczy, czyby nie pisał wciąż utwory słabe i naśladowcze?

Chyba więc z dwójga zlego lepiej przyznać autorowi za mało, niż za dużo, raczej skrzywdzimy go nagana, niż pochwałą. Toż nadmierna pochwała jest również krzywdą, bo zabija w autorze krytycyzm i utwierdza go w jego błędach. Oczywiście najlepiej krytyk uczyni, gdy odda autorowi właśnie tyle, ile mu się należy, ani za mało, ani za dużo, jak w apłecie. A nie trzeba chyba dodawać, że nie jest krytykiem ten, kto się rządzi jakimiś względami ubocznymi, przyjaźnią czy też uprzedzeniem.

Niech tedy czytelnicy odpowiedzą: czy miałem słusność przy pochwaleniu Dyzmy i przy zdyskredytowaniu Alicji? Niech mi autor sam odpowie. Śladami Dyzmy poszedł on jeszcze parę razy, ostatnio z „Murkiem”, i czy nie dobrze na tem wyszedł? Bo Mostowicz jest mistrzem problemów aktualnych, mających pewien podkład społeczny i równocześnie sensacyjny. Jest to urodzony narrator, opierający się o obserwację zewnętrzną. Tendencja, zaprawna sa tyra—oto jego żywioł. Dlatego Dyzma i Murek — to najlepsze jego kreacje.

Jednak po recenzji z Alicji o żadnej książce Mostowicza nie pisałem, bom je czytał przygodnie i w długi czas po ich wyjściu w świat.

Alicji odbieram niedawno z Roju najnowsza powieść Mostowicza p. t. Ich dziecko i skwapliwie ją czytałem. Niestety w sądzie w niej znowu muszę się narazić autorowi. Zboczył on bowiem znów ze swej naturalnej drogi i wszedł na ten raz na tory po-

wieści psychologicznej. Nie do twarzy mu jednak w tej roli. I nic tu nie pomoże wrócić w tok opowiadania imion takich rzekomo wielkich filozofów, jak Kant i Hoene-Wrofski (dlaczego ich właśnie?): Mostowicz nie z filozofją nie ma wspólnego i zawsze pozostanie jej obcy.

Temat powieści jest taki: Justyn odbija swemu przyjacielowi Markowi jego ukochaną, Monikę, i żeni się z nią. Niestety, po kilku latach się przekonywa, że nie może zostać ojcem. Po różnych próbach podsuwania jej temu i owemu mężczyźnie, odwozi Monikę na wieś do Marka i pozostawia ją tam na miesiąc, aż ci dwoje zbliżą się do siebie i Monika zostaje matką. Wszyscy troje wiedzą o „tajemnicy” każdego z nich. Marek jest zrozpaczony, tamci dwoje szczęśliwi.(?)

Oto szkielec powieści. Temat sztuczny, wyciągnięty za włosy, nie-miłosiernie rozwałkowany (to się na zrywa „pogłębiony psychologicznie”), najmniej patetyczny, robiony na efekt.

Nikt nie zaprzeczy, że Mostowicz posiada talent, ale błaczego, na mity Bóg, zapomina on o owej mądrej maksymie: gnothi seauton? Na drodze „powieści psychologicznej”, nie przysporzy on sobie laurów, to pewna. Czempredziej tedy, trzeba wracać do Dyzmy i Marka i ot, np. odmalować w całej nagości życie naszej bohemy artystyczno-literackiej, śród której może połowę stanowią żydzi. Albo może znów wrócić do satyry na sanację? Toć to tematy dla Mostowicza wymarzone...

Powieść niejakiego Rotha, bodajże niemieckiego, węgierskiego czy rosyjskiego Żyda p. t. **Powiedz mordcy**, w przykładzie Wittlina, zgola niepotrzebnie została wydana przez Rój. Jest to opowieść rzekomo Rosjanina Siemiona Goltubczyka, dawne go carskiego szpicla. Żadnego morderstwa on nie popełnił, tytuł tedy—to puła sensacja. Książka jest przedewszystkiem nudna, pełna żydowskiej grandilo kwencji, swoistej pychy i poczucia wyższości, wyróżniających głównego bohatera, który jeń nak obok tego choruje na kompleks niższości i manję prześladowczą. Ze te zjawiska psychiczne nie wykluczają się wzajemnie, o tem wie dobrze każdy obserwator Żydów właśnie, albo też takiego nieszczęśliwca, jak Jan Jakób. Obok tego tak autor, jak i jego „bohater” chorzy są obaj na przewrażliwienie, najdrobniejsza rzecz urasta w ich oczach do niebywałej wielkości, i gwałtem chcą oni zasugerować czytelnikowi, że wszystko to jest warte uwagi. Co krok też autor charakteryzuje Rosję carską z taką nienawiścią, że to aż zadziwia czytelnika: jak to, dziś, gdy się widzi sowiecki raj, czy może tak mówić o dawnej Rosji chrześcijańskiej i to Rosjan w gronie innych przemysłowych z ojczyzny emigrantów, na paryskim bruku? To także zdradza niemylnie provenencję autora.

Słowem, książka nie warta czytania. Pisownia niby nowa, lecz na 270 str. tekstu przeszło 300 od niej odchyleń.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rankiem miejscami mgliście lub chmurno, w ciągu dnia pogodnie o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach wschodnich i północnych. Widzialność rankiem słaba, w ciągu dnia dobra. Podstawa chmur niskich około 600 m.  
Po chłodnej nocy dniem ciepło.  
Wiatry z kierunków południowo-wschodnich — dolne umiarkowane, górne z szybkością około 50 km. na godzinę.

## Z MIASTA.

— **Dom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie.** Uroczystość poświęcenia Domu Towarzystwa odbędzie się dnia 31 października 1937 r., o godz. 12, przy ul. Strycharskiej 20.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża.** Tegoroczny Tydzień Polskiego Białego Krzyża przypada w terminie od 4 do 11 listopada r.b. W ramach Tygodnia odbędzie się szereg imprez propagandowych pod hasłem „Przez oświatę i kulturę Armii do potęgi Państwa”. (h)

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ**  
— **Narodowa Organizacja Kobiet** komunikuje, że zebranie miesięczne członków odbędzie się w środę, dnia 3 listopada, o godz. 18 -ej, w sali Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1).

— **Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej, Oddział w Wilnie,** wzywa wszystkich byłych ochotników wojennych tak członków Związku jak i nie członków do stawienia się w lokalu Związku przy ul. Zawajnej Nr. 14, m. 7, w dniu 1.XI. r.b. na godz. 15-tą, celem wzięcia udziału w pochodzie na Rossę dla oddania hołdu prochom poległych braci ochotników.

## MILA NIESPODZIANKA.

W wielu wypadkach zdarza się, że wychodzący ze sklepu, narzekając na złą i nie fachową obsługę. Często jest to jedyna przyczyna, zrażająca nas do pewnych firm kupieckich.

Wiemy naprzykład wszyscy, jak trudno jest wybrać kapelusz harmonizujący z całą resztą stroju, kapelusz gustowny, przynoszący nam pełną satysfakcję. Kupić taki kapelusz można tylko w firmie, w której grzecznie nas przyjmą i dobrze nam poradzą. Kto spróbuje raz wejść do sklepu Mieszkowskiego, kupując tam kapelusz lub czapkę, ten dozna miłej niespodzianki. Jest tam bowiem pierwszorzędnie zorganizowana obsługa oraz wielki wybór towaru, odpowiadający potrzebom jaknajszerszych rzesz klientów.

— **Zarząd Kasy Bezprocentowej przy par. N. S. Jezusowego w Wilnie** zwołuje na dzień 6 listopada, godz. 18 (6 wiecz.) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasy, na które uprasza się o przybycie do sali parafialnej przy ul. Wawulskiego 22.

W razie nieprzybycia wymaganej siły liczebnej członków, odbędzie się drugie zebranie tegoż dnia o godzinie 19-ej, bez względu na ilość przybyłych. — (Sympatycy mile widziani.)

Porządek dnia: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania; 2) sprawozdanie Komisji rewizyjnej i Zarządu; 3) przyjęcie ramowego statutu Centrali Kasy; 4) uzupełnienie Zarządu; 5) sprawa podniesienia wysokości wypłacanych pożyczek; 6) sprawa wpisowego dla członków wspierających; 7) wybór opiekuna; 8) wolne wnioski.

**RESTAURACJA USTRONIE,** Mickiewicza 24 — tel. 22-04, od soboty, 30 b.m. codziennie koncerty kwartetu salonowego i muzyki tanecznej. — Początek o godz. 20.30.

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**  
— **Nowy wice-dyrektor i kierownik działu obrotu towarowego Wil. Izby Przemysłowo-Handlowej.** Wice-dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie mianowany został radca Mikołaj Szyszkowski z Min. Przemysłu i Handlu.

Nowomianowany wice - dyrektor Izby, obejmuje równocześnie stanowisko kierownika Działu Obrotu Towarowego Izby Przemysłowo-Handlowej, zajmowanego dotychczas przez dr. A. Dymitriewa. Nowomianowany wice-dyrektor Szyszkowski urządowanie obejmuje w połowie listopada r.b. (h)

**POCZTA I TELEGRAF**  
— **Urządowanie poczty** w dniu 31 b.m. przesyłki pocztowe nie będą doręczane, natomiast wszystkie przesyłki zostaną doręczone w poniedziałek 1 listopada.

**ROZNE**  
— **Z okazji masowego Zjazdu na Zaduszki do Wilna,** Związek Propa-

gandy Turystycznej w porozumieniu ze Związkiem Literatów organizuje wieczór poświęcony pamięci wielkich ludzi Wilna.

Wieczór wypełni prelekcja Wandy Dobaczewskiej p. t. „Zaduszne światła”.

W czasie prelekcji recytacje wierszy Czesława Jankowskiego, Władysława Syrokomli i in. przez artystów Teatrów Miejskich.

— **„Zaduszki na Rossie”.** Wilno w dniach od 31 października do 2 listopada włącznie będzie gościło uczestników licznych pociągów popularnych i masowego zjazdu z całej Polski pod hasłem „Zaduszki na Rossie”.

Dzisiaj przybywa z Warszawy pociąg popularny.

Uczestnicy wycieczki zabawa w Wilnie trzy dni w ciągu których zwiedzą Wilno i okolice, a w dniu 2 listopada po Mszy św. w Ostrej Bramie złożą hołd na Rossie.

— **Wilnianie poznajcie Wilno!** Najbliższa niedziela wycieczka zwiedzi z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej cmentarz na Rossie.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka wyrusza o godz. 12-ej.

— **Urządowanie poczty.** W podanej przez nas w numerze wczorajszym wiadomości, co do urzędowania poczty w ciągu kolejnych dni świątecznych, wkraśli się błąd co do godzin urzędowania. Błąd ten prostujemy:

W dniu 31 października (niedziela) urząd czynny będzie, jak zwykle każdego niedzieli.

W dniu 1 listopada (poniedziałek) wszystkie działy służby będą czynne od godz. 9 do 11-ej.

Sala skrytek pocztowych otwarta od godz. 9—15-ej.

Poza tym w dniu tym odbędzie się jednorazowe doręczanie przesyłek listowych i pieniężnych.

## WYPADKI.

— **Pożar przy ul. Stefańskiej.** Wczoraj w domu Nr. 10 przy ul. Stefańskiej wybuchł pożar od silnie napalonego pieca. Płomienie objęły ścianę pokoju. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 200 złotych. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Oszustwo na tle matrymonialnym.** Roman Wojczyński (Zygmuntowska 8) oświadczył się Marii Gursztynowiczównie (Kalwaryjska 23), prosząc o jej rękę. Młoda panienka zgodziła się. Wyznaczono termin ślubu. W międzyczasie jednak „narzeczony”, pod pretekstem przygotowania się do ślubu, wyłudził od Gursztynowiczówny 500 złotych i zerwał narzeczeństwo. Poszkodowana „narzeczona” powiadomiła o oszustwie policję. (h)

— **Podjeźdźni dorożkarze.** Wczorajszej nocy 21-letni Bolesław Sipniewski (Tatarska 16) pojechał dorożką na ul. Kalwaryjską, gdzie w jednej z piwiarni pił alkohol w towarzystwie 2 dorożkarzy. Pijanego Sipniewskiego kompani zawieźli na pole przy ul. Piskiej, gdzie obrabowali go z ubrania i gotówki, a następnie porzucili go w rowie na pastwę losu. Pijanego Sipniewskiego znaleźli przechodnie, którzy skierowali go do policji. (h)

— **Włamanie do teatru „Nowości”.** Wczorajszej nocy do teatru „Nowości” dostali się złodzieje, którzy ogołocili kompletnie bufet teatru, zabierając czekolady i cukierki, na sumę przeszło 100 złotych. (h)

— **Falszywi agenci Włoch i Anglik** — oszustami. Na terenie Wilna ukazali się oszukańcy agencji firm angielskich towarów bławatnych.

„Zagranicznicy” agenci odwiedzają instytucje i osoby prywatne, proponując nabycie oryginalnych materiałów fabryk zagranicznych. Kilka osób zamówiło towary, wpłacając zaliczki. Wczoraj jednemu z nabywców kuponu angielskiego przysłano bezwartościowy towar, za który pobrano kilkadziesiąt złotych. Poszkodowany powiadomił o oszustwie policję. (h)

— **12 kradzieży w ciągu dnia.** W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 12 kradzieży mieszkaniowych. Gros kradzieży było — garderoby, a przede wszystkim palt z przedpokojów. Świadczy to najwymowniej o zbliżającej się zimie i popycie na okrycia. (h)

## Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wil.”

Paulina Zakrzewska zł. 2.— na pogrzeb wsi Rozki-Ziemaki.

Sprostowanie: X zł. 10.— na herbaciarnię dla inteligencji.

## Nowości wydawnicze

Instytut Gospodarczy Ziemi Wschodnich przy Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich. Sprawozdanie z pierwszego roku działalności 1.X. 1936 — 1.X. 1937. Warszawa 1937. Str. 20.

# Apel opieki nad grobami

**MAJKO! DANY JEST TOBIE NAJZASZCZYTNIEJSZY OBOWIĄZEK WYCHOWANIA SWYCH DZIECI NA DOBRZYCH, OFIARNYCH OBYWATELI KRAJU. DOKONAŚZ TEGO, KIEDY NAUCZYSZ SWYCH DZIECI CZCIC BOHATERÓW NARODOWYCH. BO „NARÓD, KTÓRY NIE UMIE CZCIC SWYCH PRZODKÓW — NIE WART JEST ISTNIENIA”.**

W dniach od 1 do 3 listopada r.b. Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów przeprowadza na terenie całej Polski, a tym samym i w Wilnie, zbiórkę uliczną na rzecz opieki nad grobami poległych żołnierzy polskich i grobami z powstań narodowych.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów zwraca się z gorącym apelem, prosząc Społeczeństwo o poparcie i w jego pracy i złożenia w dniu kwesty chociażby groszowej ofiary na utrzymanie w należytym stanie grobów naszych bohaterów, którzy w walce o wolność Polski i ukochanego Wilna złożyli największą ofiarę, na jaką tylko może stać człowieka — ofiarę życia, bardzo często nawet w wieku młodości.

Wilmianie! Niech nasza pamięć o poległych Bohaterach, często bezimiennych, będzie wieczną i gorącą, jak było wielkie i płomiennie ukochanie ich, najdroższego Skarbu — Wolności.

ZARZĄD.

# Autobusy w Dzień Zaduszny

Dnia 1-go i 2-go listopada, od godz. 12-ej, będą uruchomione autobusy na cmentarz Rossa od pl. Katedralnego — róg Królewskiej i od Ostrej Bramy — róg Piwnej, oraz na cmentarz po-Bernadyński od ul. Królewskiej — róg Zamkowej. Cena biletu na cmentarz Rossa od pl. Katedralnego — 30 gr., od Ostrej Bramy — 15 gr. — Cena biletu na cm. Bernadyński — 20 gr.

Częstotliwość załadunku będzie od Irkewencji. Bilety z przesiadaniem można nabywać na wszystkich liniach z dopłatą 15 gr. do normalnego biletu.

Przesiadać należy na cm. Rossa przy ul. Królewskiej i Ostrej Bramie, na cm. Bernadyński przy ul. Królewskiej.

# Sprostowanie rzemieślników chrześcijan Tendencyjne informacje „Kuriera Wil.”

Od Związku rzemieślników chrześcijan otrzymujemy następujące pismo:

„W „Kurjerze Wileńskim” z dn. 28 b. m. ukazała się notatka pod tytułem: „Rzemiosło wileńskie przeciwko sprowadzaniu rzemieślników z innych dzielnic Polski”. Treść tej notatki może wprowadzić w błąd szerokie społeczeństwo polskie o istotnych dążeniach rzemiosła chrześcijańskiego wileńskiego, zjednoczonego w Związku Rzemieślników Chrześcijan. Właśnie Zarząd

Zw. Rzem. Chrz. w Wilnie na zebraniu w dniu 27 b. m. uchwalił jednomyślnie dążność do unarodowienia rzemiosła polskiego w naszym kraju, między innymi i za pomocą sprowadzania i osadzania w naszych miasteczkach rzemieślników chrześcijan z innych dzielnic Polski, a zwłaszcza z Poznańskiego i Pomorza.

W notatce „Kuriera Wileńskiego” przez opuszczenie przymiotnika przy rzeczowniku „rzemiosło” stwarza się sugestię niezgodną z istotnymi dążeniami rzemiosła polskiego na Wileńszczyźnie”.

# Włamanie i morderstwo w Nowogródzkiem

**NOWOGRODEK.** Przed paru dniami włamano się do kancelarii gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Nowogródzku, szkoły SS. Nazaretanek w Nowogródzku i szkoły powszechnej we wsi Zapole, gm. korelickiej, gdzie zamordowano stróżkę

i obrabowano sklepik szkolny. Sprawcy morderstwa zostali osadzeni w więzieniu. Byli to rzemieślnicy, którzy w lecie dokonywali remontu pieców w szkole. Sprawcy włamania do gimnazjum i szkoły SS. Nazaretanek jeszcze nie są ujawnieni.

# Restauracja „DWOREK KRESOWY”

zaprasza Szan. Gości na otwarcie nowo przebudowanego lokalu z danciem, o godz. 18-ej.

Jako gość: **Wanda Józwicka** (pieśniarka)

Pierwszorządna kuchnia.

Wódki — koniaki — likiery.

# Z za kotar studio

## OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA RADIOWA W BYDGOSZCZY

Bieżący sezon radiowy zaznaczył się wielką ilością imprez radiowych i wystaw, które dają możliwość wszystkim zainteresowanym się w najnowszych zdobyczach techniki radiowej rozwoju radiofonii polskiej.

Po Lwowie i Wilnie, mamy obecnie w stawie radiową w Bydgoszczy Urządzone staraniem Zarządu Miasta, stanie się ona niewątpliwie ośrodkiem zainteresowania szerokiej rzeszy publiczności oraz przemysłu radiowego. Większość stoisk jest już zajęta, a dalsze zgłoszenia napływają w szybkim tempie. Podkreślić należy również fakt udziału Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Komunikacji. Ciekawe ekspozycje z dziedziny lotnictwa, przyczynią się z pewnością do podniesienia atrakcyjności imprezy bydgoskiej. Celem udzielenia pomocy, której otwarcie nastąpi w dniu 30-go października, Ministerstwo Komunikacji przysłało daleko idące ulgi kolejowe zarówno dla przybywających do Bydgoszczy na Wystawę, z poza Bydgoszczy, jak i dla eksponatów nadesłanych przez wystawców.

Wystawa bydgoska trwać będzie do dn. 15-go listopada.

**LADIS KIEPURA i MARIA FIRENZE** w popularnym koncercie Polskiego Radia. Jako audycję week-endową dn 30-go października o godz. 22.00 przygotowuje Polskie Radio koncert popularny, a więc: złożony z utworów o charakterze bardzo

przystępnym, łatwo zrozumiałym dla każdego słuchacza. Udział w audycji tej wezmą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. O. Straszynskiego oraz jako soliści: śpiewacy Ladis Kiepura i Maria Firenze.

**O POEZJI RABINDRANATH TAGORE** i autorceytacje poety — nadaje Warszawa II Wielki poeta Indji, znany szerszym kołom z kilku utworów prozaicznych, nie kresli się u nas wyraźną sylwetką jako twórca wierszy, które ledwo zrodzone przechodziły w usta ludu. Poezje Rabindranath Tagore, tłumaczone z przekładów angielskich nie oddają melodyjności oryginału. Audycja radiowa opracowana przez znakomitego orientalistę dr. Stanisława Schayera, prof. U. J. P. postara się dać słuchaczom mne pojęcie o poezjach Rabindranath Tagore. W audycji posłyszysz również z oryginalnych płyt hinduskich, fragment autorceytacji poety w języku bengalskim, i parę taktów muzyki hinduskiej.

Ciekawą tę audycję nadaje Polskie Radio dnia 30 października o godz. 22.00 w programie Warszawy II.

**WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.** Niedzielną wycieczką dla radiosłuchaczy zwiedzi w najbliższą niedzielę Pośmiertną Wystawę Prac Profesora Ferdynanda Ruszczyca w salonach Pałacu Reprezentacyjnego. Zbiórka, jak zawsze, obok wieży kościoła św. Jana, o godz. 11-ej. Udział w wycieczce bezpłatny. Wstęp 15 groszy.

# Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** — Trzy ostatnie przedstawienia — „Freuda Teoria Snów”. Dziś o godz. 8.15 wiecz. komedia współczesna A. Cwojdzńskiego „Freuda Teoria Snów”. Janina Romanówna i Mariusz Maszyński, wykonawcy tej świetnej sztuki, dają prawdziwą kreację artystyczną.

— **Popołudniówki świąteczne.** Jutro o godz. 4.15 komedia Cwojdzńskiego „Freuda Teoria Snów”, w wykonaniu J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

— **W poniedziałek,** dn. 1-go listopada, o godz. 4.15 komedia Moliera „Uczone Białogłowy”, w premierowej obsadzie zespołu. Ceny propagandowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś egzotyczna operetka Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”.** Jutro popołudniu, po cenach propagandowych, słynna operetka J. Straussa „Wiedeńska Krew”, obsada premierowa.

— **Jutrzejsze widowiska dla dzieci.** Gwarno i rojno będzie jutro na widoku „Legenda o Piaście”. Barwne obrazy: „Bunt przeciw nieprawościom Popiela”, „Olimp bogów słowiańskich”, „Postrzyżyny Ziemowita”. „Oddanie władzy Piastów” przesuwać się jeden po drugim, pozostawiając niezapomniane wrażenie.

— **„Królowa Wiktoria”.** Wyświetlany w Polsce pod wysokim Protektoratem J. E. Ambasadora Wielkiej Brytanii

— **„Mars”.** Najpiękniejszy film doby obecnej prestiżowy film angielski.

— **„Królowa Wiktoria”.** Film ten zdobył największą nagrodę — Puchar Narodów na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji i był tam długo oklaskiwany.

# Polskie Radio Wilno

Sobota dn. 30 października 1937 r.

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 11.40

Wesołe miniatyry. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00

Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciočia Hala. 13.20 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25 „Banasiowa” opowiadanie Marii Konopnickiej. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45

Sluchowisko dla dzieci — „O Janku co psom szyl buty”. 16.15 Fantazja na temat znanych pieśni — wykona orkiestra. 16.45

Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 17.00 „Jak Król Jęgołose podróżował po Pińszczyźnie i zwiedzał kanał Ogińskiego” — odczyt. 17.15 „Od Aten do Bayreuth”. Migawki z dziejów opery. 18.00

Wiadomości sportowe. 18.10 „Co się dzieje w Wilnie” — opowie M. Limanowski. 18.20 Pieśni różnych narodów. 18.55

Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Raz — to mało” — najładniejsze melodie z października. 20.45

Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Po amerykańsku” — skecz Jerzego Włodyki. 22.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. z udz. Marii Firenze — sopr. i Ladisa Kiepury — tenor. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

# GŁOSY CZYTELNIKÓW

## Ludzie ratujcie Antokoll!

Przy ul. Kościuszki 14 stanął w ubiegłym roku dom Związku Urzędników Miejskich. Trzeba oddać słuszną, dom wcale nie szpetny, harmonizujący z otoczeniem i dodatnio wyróżniający się od dziesiątków will i domków, które w ostatniej czasach „upiękuszono” peryferii miasta.

Niestety, do beczki miodu trzeba było dodać trochę dziegciu... Otóż, za mierzającą ogrodzić plac od ulicy, administracja sprowadziła skądś stare ogrodzenie sztachetowe. Przybyła na miejsce Komisja Zarządu Miasta zdecydowała jednak, iż to ogrodzenie jest nieodpowiednie, i obecnie przystąpiono do wznoszenia ogromnego masywnego muru kamiennego wysokości około 3 metr.

Mur ten wyjątkowo nie pasuje do świeżo wzniesionego domu tak ze względu na kształt, jak i na kolor, i przed jej nadawal by się do jakiegoś średnowiecznej fortalicji, więzienia, lub ogrodzenia cmentarnego. Lecz rzeczą najważniejszą jest, iż w tym czasie, gdy się tak dużo mówi o zniesieniu okropnych murów więzienia Antokolskiego i różnych bud drewnianych nad Wilią, zasłaniających widok na rzekę, w tym właśnie czasie urzędnicy miejscy wnoszą wzdłuż ulicy długi mur, całkowicie zakrywający nie tylko rzekę, lecz i przeciwny brzeg Śniapszek z jego dworkami, wzgórzami i zielonością. Tu się wprost naprasza lekkie ażurowe ogrodzenie! Czyżby przy budowie tego domu nie znalazła się choćby jedna osoba, nie wyprana chemicznie z poczucia elementarnej piękna, która by miała odwagę zaprotestować przeciwko temu barbarzyństwu?

Ludzie, ratujcie piękno Antokoll!

# OD ADMINISTRACJI

Upzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dnia 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go listopada b. r.

Geniusz wielkiego poety Rosji został godnie uczczony przez twórców arcydzieła

# DAMA PIKOWA

ALEKSANDRA PUSZKINA

Nasz następny program



**PAN** Nienotowany sukces. Pierwszy polski film obyczajowy

## „Dziewczęta z Nowolipek”

Barszczewska, Śtepowski i in. Wyjątkowo piękny kolorowy nadprogram

**HELIOS** Największy film wszystkich czasów!

## ZAGINIONY HORYZONT

W rol. gl. RONALD GOLMAN. Realizacja Frank COPRA. Tysiące sfatystów. Kolorówka „w Mojej gondoli” i aktualności

Z dniem 30 b.m. został otwarty

### Salon Demonstracyjny

Nowości i Wynalazków w sali Hotelu Europejskiego.

W ciągu dnia odbywają się interesujące demonstracje i pokazy nowoczesnych wynalazków i nowości: Garanki hermetyczne Silesia gotują w 5 min. cały obiad. Nowości patentowane do gospodarstwa domowego, techniczne, chemiczne, oraz bogaty dział wyrobów ludowych Tow. Tkackiego z firmy Fr. Awlosewicz, jedynej na Wileńszczyźnie.

Salon czynny od godz. 10-ej do 20-ej, również w niedziele i święta. Wstęp 10 gr., część dochodu przeznaczona na Pomoc Zimową dla Bezrobotn. m. Wilna.

### Niegaszące lampy na groby

hurtowo dla odsprzedawców poleca po najniższych cenach (potrzebni odsprzedawcy)

## D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Polecamy również hurtowo: szkło okienne, fajans, szkło stołowe, porcelanę naczyń, lampy, gramofony i płyty.

Jedyna chrześcijańska hurtownia. Największy asortyment — najtańsze ceny. Fabryczny skład. Cenniki gratis.



### Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

## kto ma zegarek od W. JUREWICZA

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Największy wybór. Najelegantsze fasony.

## Kalosze, Śniegowce, Deszczówki

### W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

WŁASNA WYTWÓRNIA

gwarantowanego obuwia poleca obuwie wyciżone, spacerowe, sportowe, letnie, modnego — wiatrówki, narciarskie, ciepłe zimowe i t. d. Pantofle ranne, wyłogi papucie.

FRANK HELLER. 19)

# Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

W milczeniu siadł Kacper przy stole i zaczął jeść. Pod koniec kolacji pan Lavertisse wziął się do przygotowania czarnej kawy. Mister Graham zapalił grube cygaro, zagłębił się wygodnie w fotelu i teraz dopiero rozpoczęła się rozmowa. Pierwszy zaczął mówić Lavertisse.

— Czas panie adwokat — rzekł, mieszając kawę — abyśmy się porozumieli. Ma pan zresztą prawo domagać się wyjaśnienia. Przypuszczam, że pan nie wie, w jakim celu odwiedziłem pana.

Tillius uśmiechnął się.

— W ostatnich dniach odzwyczaiłem się odróżniać prawo od bezprawia. Poza tym wie pan z pewnością, że przyjechałem ze Szwecji razem z panem Grahamem. Okoliczność ta nie tłumaczy jednak faktu, że osoba, której nigdy dotychczas nie widziałem... Ale skąd pan wiedział, że przebywałem na facyjce w domu pana Krausego?

Lavertisse poruszył dłoń.

— Wybacz pan, że na razie ja wyłącznie będę stawiał pytania. Być

może, że później i panu przysługują takie samo prawo.

— Od czego to będzie zależało? — spytał Tillius.

— Wyłącznie od informacji, których nam pan udzieli.

Tillius skinął głową. Postanowił sobie za wszelką cenę zachować zimną krew.

— Informacji? Jakich informacji mógłbym panom udzielić?

Monter, a raczej pan Lavertisse wypił pożywny łyk kawy, nie spuszczał Kacpra z oczu. Cstawił filiżankę i zapytał głośno i dobitnie:

— Co panu jest wiadomo o sprawie Collina?

Tillius spojrział na Lavertisse'a ze zdumieniem.

— Niech mi pan powie, dlaczego interesuje się pan adwokatem, który w nader nieprzyjemnych warunkach musiał wyjechać z prowincjonalnego miasta szwedzkiego?

Pan Lavertisse podniósł rękę.

— Pytanie pańskie pozostawiam bez odpowiedzi. Żądam natomiast

Polskie Kino

## Światowid

Uroczą i niezrównaną

# Marta Eggerth

w najnowszym przeboju muzycznym p. t.:

## „PIEŚŃ JEJ MATKI”

Cudowne piosenki Bogata wystawa! Wspaniała obsada!

Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

Nienotowane powodzenie! Dziś początek o g. 1.30 pp

## CASINO Jeannette Macdonald i Nelson Eddy

w arcyfilmie

## „Gdy kwitną bzy”

Początek 1.30, 3.30, 6, 8.30 i 10.30

Passepartout nieważne

Węgiel kamienny górnośląski oraz koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

## Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ

Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

JUTRO W NIEDZIELĘ

## Otwarcie sezonu zimowego w kinie „MARS”



Film ten zdobył najwyższą nagrodę

## „Puchar Narodów”

na międzynarodowej wystawie filmowej w Wenecji

### Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

UDZIELE korepetycji w zakresie gimn. jez. niemieckiego i utrzymywanie. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „Niny”.

MATURYSTA udziela lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność przedmioty humanistyczne, łacina, francuski. Oferty do administracji „Dz. Wil.” dla N. D.; tamże adres

### Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĘ DOM w Bieniakoniach, zajmowany przez policję. Bliższe informacje: Wilno, ul. Derewnicka Nr. 8, W. Pawłowiczowa.

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m<sup>2</sup>, z domem o 3-ch miesz., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. Wł.”

DOM OSOBNIAK o dwóch mieszkaniach 4-ro pokojowych i małej oficynie z ogródkiem do sprzedania oraz mieszkanie, ciepłe, suche, słoneczne, gruntownie odnowione, od zaraz do wynajęcia. Dowiedzieć się: Św. Jerski zauł. 3, m. 6. (130-3)

DO SPRZEDANIA sak karakulowy i palto uczniowskie w dobrym stanie. Piwna 13-1.

### Praca zaofiarowana

POSADY kasjera, inkasentów, akwizytorów, maszynistki z maszyną i kolporteurów do objęcia. Gwarancje konieczne. Oferty do Admin. „Dz. Wil.” dla S-ki Wyd.

### Praca poszukiwana

MŁODY energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymagania skromne. Referencje osób po ważnych. Zgłaszać się: K. Mirecki ul. Pańska 7-11.

### Mieszkania i pokoje

POKOJ, ciepły, słoneczny, do wynajęcia. Można z pianinem. Uniwersytecka 9-15.

MIESZKANIE 4-pokojowe suche, słoneczne, ciepłe, na parterze, w cenie 40 zł. Adres: ul. Jasna 6 m. 7 (Zwierzyńiec). (122-3)

2 POKOJE z kuchnią, taras, wygodny — ul. Kościuszki 25. Warunki u właściciela. ul. Łokieć 8-3 — bezdzietnym.

### Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

### Giełda warszawska z dn. 28. X. 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.70	293.42
London	26.25	26.32
N. J. czeki	528.11	530
Parыз	17.85	18.05
Praga	18.51	18.56

Akcje:

Bank Polski 107.00

Papiery:

4 i pół proc. wewn. trz. 55.	55.25
3 proc. poz. inw. 1 em.	68.50
3 " " " 2 " "	69.75
5 proc. konwersyjna	—
5 " kolejowa	—
6 " dolarowa — kupon	—
4 " premj. dolarowa	38.50 39.25
7 " stabiliz. — kupon	—
4 " konsolid.	59.13 59.25

Waluty:

Dol. amer. 529 526 1/2

Merkł niem. 121.00 115.00

### Giełda zbożowa-towarowa lniarska w Wilnie z dnia 28 X. 37.

Ceny za tonar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg loco wag. st. szl.). Ziemiopłody — w ładach wagonowych, waga i otręby — w wniejszych ilościach.

W słoty:

Zyto I stand. 696 g/l	22.75	23.50
Zyto II stand. 670 g/l	22.25	22.75
Pszenica I stand. 730 g/l	27.50	28.00
Pszenica II stand. 710 g/l	26.50	27.00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	21.25	22.00
Jęczmień III stand. 620.5 g/l	20.50	21.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	19.75	20.75
Gryka I stand. 630	19.00	20.00
Gryka II stand. 610	18.50	19.00
Siemię lniane b. 90% s-oo	45.00	46.00

Len trzep. Wołożyn b. I sk. 216.50 1470 — 1520

Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50 1710 — 1750

Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50 1450 — 1490

Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50 1350 — 1390

Targaniec moc. 3 sort. 1) 11-50 50 sk. 173.20 830 — 890

Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 1980 — 2020

\*) Przy ulgowych taryfach, w których korzystają niemieckie na tyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 krocy niższym w odległościach powyżej 200.

### Pomóżmy bliźnim!

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

KTO POMOŻE studującemu przez zaofiarowanie pracy odpowiadającej techn. i ogrodnictwu, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sporządza kosztorysy, plany, zakłada sady owsosowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenia: Wilno, ul. Węglowa 16 m. 7, dla Techn. ka Ogrodn. czego.

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakiegokolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.”.

aby pan odpowiedział na moje pytanie.

Kacper wzruszył ramionami.

— Wszystko co mogę panu zakomunikować to, że pan Collin siedzi obecnie w więzieniu siedzącym w Moabicie.

— Skąd pan wie o tym?

— Mam przyjaciela w konsulacie szwedzkim, u którego dowiadywałem się o pana Collina.

— Ach, tak! Pan się dowiadywał o pana Collina! To szczególne, że pan dowiaduje się o człowieka, który rzekomo nie pana nie interesuje. Tillius uśmiechnął się.

— Niezwykły zbieg okoliczności sprawił, że w ostatnich czasach spotykałem się z tym przynajmniej nazwiskiem

— Coż to były za okoliczności? — spytał Lavertisse.

Młody prawnik opowiedział z całą szczerością o rozmowie telefonicznej jaką miał tuż przed wyjazdem z Kristianshamm. Lavertisse potakował głową, a Anglik, który dotychczas milczał jak zakłętą, zaczął chrząkać.

— Czy to wszystko? — zapytał Lavertisse.

Kacper wahał się chwilę.

— Nie — odrzekł trochę niezdeterminowany.

— Proszę powiedzieć wszystko, co pan wie w tej sprawie.

Kacper namyślał się, czy należy powtórzyć rozmowę, którą słyszał przez ścianę w restauracji Schleutshnera. Doszedł jednak do wniosku, że należy powiedzieć wszystko, więc zaczął opowiadać.

Gdy skończył, Lavertisse spytał:

— Czy może nam pan powiedzieć, gdzie się obecnie znajduje młoda osoba, o której pan wspominał? Czy jest jeszcze w Berlinie?

— Nie wiem, siedziałem przecież na poddaszu Krausego.

Lavertisse pomyślał chwilę, potem zwrócił się do Anglika.

— Panie Graham, proszę zaprowadzić naszego gościa do pokoju sypialnego.

Kacper zerwał się z krzesła tak gwałtownie, że upadło.

— To jest bezczelność! — zawołał. — Nie macie panowie prawa mnie wście. Odpowiedziałem uczciwie na wszystkie pytania i nie mam najmniejszej ochoty...

Czuł jak Graham wsunął mu delikatnie pod ramię rękę i zaniechał oporu. Sypialny pokój nie był na poddaszu i był całkiem ładnie umeblowany. Okienne jednak były szczelnie zamykane.

— Jutro porozmawiamy więcej — rzekł Mr. Graham przyjacielskim głosem.

Kacper rozebrał się machinalnie i od razu zasnął głęboko.

Z rana obudził go Mr. Graham.

— Za godzinę jedziemy do miasta. Niech pan wstaje i przychodzi na śniadanie.

Dobrze — pomyślał Kacper — robić ze mną co chcecie, wypalen się kapitalnie.

Ubrał się pomalutku i w milczeniu zjadł śniadanie razem ze swymi opiekunami. Od czasu do czasu zamieniali ze sobą przełotne spojrzenia ale nic więcej. O dziesiątej wyjechali.

Mr. Graham poprosił Kacpera, by usiadł obok niego. Pan Lavertisse siedział już przy kierownicy, ubrany trochę niewyraźnie. Kolarz jego płaszcz sportowego był tak wysoko skrojony, że zakrywał mu twarz. Siedział nieruchomo, wyprostowany i sztywny jak szofer księżący.

Znow jeździli po alejach Tiergartenu, a Graham wyglądał co chwila przez tylne okienko i obserwował, co się dzieje na ulicy.

Objechali kilkakrotnie wspaniały park stołeczny. Kacper z przyjemnością przyglądał się ruchowi ulicznemu, wesołym ludziom dążącym za interesami, wspaniałym samochodom oraz jeźdźcom, używającym rannego spaceru na rosyjskich wierzchołkach. Pogoda była wspaniała.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w ojsca.

